

Nr 7 (299) lipiec 2024  
8 (300) sierpień

Rok XXVI

DWUMIESIĘCZNIK PARAFII WNIĘBOWZIĘCIA  
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W KATOWICACH



# pielgrzym



## OGŁOSZENIA PARAFIALNE

- **13 sierpnia** – kolejne nabożeństwo fatimskie o godz. 17<sup>00</sup>.
- **14 sierpnia** – o godz. 17<sup>00</sup> nabożeństwo **Zaśnięcia Matki Bożej**.
- **15 sierpnia** – **Uroczystość Wniebowzięcia NMP** – parafialny odpust. O godz. 11<sup>00</sup> suma odpustowa z procesją, o godz. 16<sup>00</sup> nieszpory odpustowe, a po nich spotkanie w parafialnym ogrodzie.
- **18 sierpnia** – tradycyjna pielgrzymka kobiet do Piekar Śląskich.
- **22 sierpnia** – wsp. NMP Królowej.
- **26 sierpnia** – Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej.

Do 31 sierpnia obowiązuje wakacyjny porządek nabożeństw. W niedziele nie ma Mszy św. o godz. 16, w tygodniu o godz. 7, w sobotę o godz. 12. Codzienna modlitwa różańcowa oraz niedzielne nieszpory o godz. 17.30.

Kancelaria: poniedziałek i piątek: 8<sup>30</sup> - 11<sup>00</sup>, środa: 15<sup>00</sup> - 17<sup>30</sup>.

Od 1 września wraca przedwakacyjny porządek nabożeństw i pracy kancelarii parafialnej.



## ZMARLI

Andrzej Miłek 1.73, ul. Sowińskiego  
 Krystyna Pabian 1.77, ul. Graniczna  
 Lidia Starosta 1.79, ul. Sikorskiego  
 Jadwiga Polak 1.83, ul. Równoległa  
 Aniela Kaźmierczak 1.94, ul. Sikorskiego  
 Jarosław Moroz 1.44, ul. Sowińskiego  
 Grzegorz Niski 1.67, ul. Graniczna  
 Maria Skowronek 1.98, ul. Sikorskiego  
 Władysław Cimcioch 1.97, ul. Sikorskiego  
 Władysław Barwin 1.85, ul. Graniczna  
 Teresa Palczewska (S.M. Maksyma)  
 1.84, ul. Krasińskiego  
 Andrzej Trejderowski 1.78, ul. Graniczna  
 Ryszard Balla 1.81, ul. Graniczna  
 Jan Kutyla 1.86, ul. Graniczna  
 Tadeusz Kupis 1.94, ul. Sikorskiego  
 Jerzy Lysko 1.75, ul. Sowińskiego  
 Bogumiła Bołoz 1.77, ul. Sikorskiego  
 Dariusz Kucharski 1.49, ul. Graniczna  
 Karol Niedziela 1.86, ul. Sikorskiego  
 Elżbieta Leszczyńska 1.72, ul. Krasińskiego  
 Ewald Dziwisz 1.79, ul. Krasińskiego  
 Andrzej Kuch 1.78, ul. Sowińskiego  
 Dariusz Jeleń 1.48, ul. Sikorskiego  
 Irena Kowolik-Szydek 1.82, ul. Sikorskiego  
 Karol Kłapciński 1.82, ul. Sikorskiego

## DUSZPASTERSTWO

MSZE ŚW. W NASZYM KOŚCIELE:

## ■ NIEDZIELA:

o godz. 8<sup>00</sup>, 9<sup>30</sup>, 11<sup>00</sup>, 12<sup>30</sup>, 16<sup>00</sup> i 19<sup>00</sup>

Sakrament Chrztu św. i tzw. roczki (I rocznica Chrztu św.) – w II niedzielę miesiąca na Mszy św. o 12<sup>30</sup>.

■ PONIEDZ. - PIĄTEK: 7<sup>00</sup>, 8<sup>00</sup> i 18<sup>00</sup>  
 SOBOTA: 8<sup>00</sup>, 12<sup>00</sup> i 18<sup>00</sup>

- w piątki o godz. 8<sup>00</sup> dla seniorów,

- Msza św. z udziałem dzieci i w ich intencji w I piątki m-ca o 16<sup>30</sup>,

- w ostatną środę miesiąca - Msza św. wotywna o św. Józefie w intencji małżeństw z nowenną.

NABOŻEŃSTWA W CIĄGU ROKU  
 KOŚCIELNEGO:

■ Nieszpory niedzielne i świąteczne o godz. 17<sup>00</sup>.

■ **Codziennie od 17<sup>00</sup> do Mszy wieczornej – różaniec i adoracja Najśw. Sakramentu z okazją do spowiedzi św.**

W tym czasie również:

■ w środy nowenna do MB Nieustającej Pomocy;

■ litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa – I piątek miesiąca (również po Mszy św. o godz. 8<sup>00</sup>);

■ koronka do Miłosierdzia Bożego – III piątek m-ca (również po Mszy św. o godz. 8<sup>00</sup>).

■ Całodzienna adoracja Najśw. Sakramentu – czwartki w kaplicy po Mszy św. o godz. 8 do wieczornej Mszy św.

## ■ KANCELARIA PARAFIALNA:

- poniedziałek – 8<sup>30</sup> - 11<sup>00</sup>,

- wtorek – 15<sup>00</sup> - 17<sup>30</sup>,

- środa – 8<sup>30</sup> - 11<sup>00</sup>,

- czwartek – 15<sup>00</sup> - 17<sup>30</sup>,

- piątek – 8<sup>30</sup> - 11<sup>00</sup>.

Parafia Wniebowzięcia NMP w Katowicach

40-018 Katowice, ul. Graniczna 26

tel. (32) 255 48 72

Konto: BSK S. A. VII O/Katowice

nr 68 1050 1214 1000 0007 0030 4934

www.graniczna.katowice.pl  
 poczta@graniczna.katowice.pl

## TERMINARZ SPOTKAŃ

## ŻYWY RÓŻANIEC

w I sobotę mies. Msza św. o godz. 8.00,  
 po niej 1 cz. Różańca św.

.....

## DZIECI MARYI

w soboty o godz. 10.30

.....

## MINISTRANCI

w soboty o godz. 9.00

.....

## RUCH CZYSTYCH SERC

w piątki o godz. 19.00

.....

## RUCH CZYSTYCH SERC MAŁŻEŃSTW

spotkania po ogłoszeniu

.....

## PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS

według potrzeb, po ogłoszeniu

.....

## LEGION MARYI

w soboty o godz. 9.00

.....

## ODNOWA W DUCHU ŚW.

w środy o 19.00 (pod wieżą)

.....

## KOŚCIÓŁ DOMOWY

raz w miesiącu po uzgodnieniu

.....

## GRUPA LEKTORÓW

IV czwartek miesiąca o 18.45

.....

## APOSTOLSTWO DOBREJ ŚMIERCI

spotkania i wyjazdy po ogłoszeniu

.....

## GRUPA ŚW. MARTY

w piątki po Mszy św. o godz. 8.00

.....

## APOSTOLAT MODLITWY SENIORA

w I i III piątek Msza św. o godz. 8.00,

po niej spotkanie

.....

## MĘŻCZYŃNI ŚW. JÓZEFA

spotkania po ogłoszeniu

.....

## APOSTOLAT MB PIELGRZYMUJĄCEJ

w Ruchu Szentszackim

w III środę miesiąca różaniec o 17.00,

Msza św. o 18.00 i spotkanie

Spotkania w salkach na I piętrze domu katechet.



## MIESIĘCZNIK PARAFIALNY

Redaguje Zespół: ks. Zbigniew Kocoń, Wanda Niedziela, Beata Urban

Współpraca: Helena Hrapkiewicz, Maria Krawczyk, Katarzyna Sosnecka, Dorota i Andrzej Klukowscy, Janek Gajda

Wydaje Parafia WNMP w Katowicach

e-mail: [pielgrzymwnmp@interia.pl](mailto:pielgrzymwnmp@interia.pl)

Druk: ART-TECH Katowice



## Słowo Proboszcza

Drodzy Czytelnicy Pielgrzyma!

Kolejny numer naszego czasopisma ukazuje się na półmetku okresu wakacyjnego. Czas ten, tak bardzo potrzebny dla naszego odpoczynku i regeneracji sił, upływa z pewnością każdemu z nas szybko, a w parafii, mimo wakacji, praca wre.

W okresie przedwakacyjnym, jeszcze w połowie czerwca, zakończyliśmy rok formacyjny. Spotkanie w ogrodzie, tak liczne i pełne radości, dało nam wszystkim poczucie, że stanowimy jedną wielką duchową rodzinę i niewątpliwie wszyscy wnosimy przez swoją obecność nowego, Bożego ducha Wspólnoty. Dziękuję wszystkim grupom, które formują się w naszej parafii, za ich zaangażowanie, gotowość pomocy i towarzyszenia, a także wsparcie modlitewne, bez którego nasza działalność na pewno nie byłaby owocna.

Dziękuję także Siostrom zakonnym obu zgromadzeń za ich wierną modlitwę w naszym kościele przez cały rok, a także za gotowość do współpracy na różnych polach naszej działalności, także podczas wspólnych spotkań w ogrodzie.

Wyrazy wdzięczności kieruję też do kapłanów, którzy przez cały rok katechetyczny troszczyli się o powierzone im grupy, a także co niedzielę towarzyszyli dzieciom naszej parafii w owocnym przeżywaniu cotygodniowej liturgii. Niezwykle cenię sobie fakt, że jako proboszcz mam takich współbraci w kapłaństwie, na których można liczyć i z którymi to budowanie wspólnoty jest cennym i wartościowym doświadczeniem.

Już pod koniec czerwca, kiedy dzieci zakończyły rok szkolny, nasi wikariusze w różnych terminach, udali się na urlopy. Każdy kto chciał, miał możliwość poproszenia ich o odprawienie Mszy w powierzonych intencjach w miejscach, gdzie będą odpoczywać. Cieszę się i dziękuję parafianom, którzy wsparli też przez to naszych kapłanów. Jestem pewien, że duchowa nić modlitwy, jaka nas łączy przez dar odprawianych Mszy jest cenna dla każdego z nas i wierzę w to głęboko, że przyniesie ona owoce.

Mniej więcej w połowie miesiąca mogliśmy się też wszyscy połączyć we wspólnej modlitwie w intencji pana Karola – męża Pani Wandy – redaktorki naszego Pielgrzyma, który zmarł po długiej chorobie. Z serca wspieram Panią Wandę w modlitwie, życząc Jej sił w tym nowym i trudnym dla Niej czasie, a księdzu Łukaszowi dziękuję za odprawienie Mszy w intencji zmarłego kilka dni po jego śmierci, w naszym parafialnym kościele. Chcemy zachować pana Karola w naszej pamięci, jako człowieka oddanego wspólnocie Kościoła, gościnnego i pełnego życzliwości.

Duch modlitwy towarzyszył też z pewnością Pielgrzymom, którzy udali się z księdzem Tomkiem do Lourdes, a także

tym, którzy podróżowali ze mną w niewielkiej grupce do Medjugorie. Wdzięczni jesteśmy Panu Bogu i Matce Bożej za ten piękny czas, który mogliśmy tam przeżyć, czas formacji i oczyszczenia, czas przemiany i nawrócenia, czas pogłębienia życia modlitewnego i otwarcia się na to, czego może od nas chcieć Matka Boża. Nie bez powodu mówi się, że jest to miejsce, gdzie Niebo styka się z ziemią, gdzie grzesznicy się nawracają, spowiadając się często z całego życia. Dziękuję Panu Bogu, że po tylu latach kapłaństwa dał mi łaskę, że mogę pielgrzymować do Medjugorie praktycznie co roku i spowiadać przybyłych tam pielgrzymów. Sam podpisuję się pod tym, co powiedział parę lat wcześniej wysłannik papieski dla Medjugorie – abp Henryk Hoser, że jest to miejsce modlitwy i konfesjonał świata. I choć objawienia wciąż trwają, a ich treści nadal Kościół bada, samo miejsce pielgrzymkowe robi wrażenie pod kątem liczby nawróceń, ale i powołań kapłańskich i zakonnych, jakie się tam budują.

Mówiąc o modlitwie, nie sposób nie wspomnieć o naszych wewnętrznych przygotowaniach do odpustu, które z Bożą pomocą rozpoczniemy już 6 sierpnia uroczystą nowenną odmawianą po codziennym popołudniowym różańcu. Następnie będzie tradycyjne już Triduum przed naszą Uroczystością, poczynając od 13 sierpnia – kiedy wspólnie przeżyjemy nabożeństwo fatimskie. 14 sierpnia będzie nasze wyjątkowe Nabożeństwo Zaśnięcia Matki Bożej, po którym uroczystie rozpoczniemy przeżywanie Święta Patronalnego. Jak co roku, przewidujemy również w tym dniu spotkanie wspólnotowe przy stole w naszym ogrodzie parafialnym. Zachęcamy do przyniesienia darów stołu.

Ostatnim aspektem modlitewnym, o którym chcę wspomnieć, jest dar modlitwy jaką zainicjowali członkowie Centrum Żywego Różańca w intencji kapłanów, wyprasząc dla nich poszczególne łaski czystości. Nowenna trwa od 26 lipca do 3 sierpnia, kończy ją wspomnienie św. Jana Marii Vianneya, patrona kapłanów i proboszczów. Do akcji włączyło się wiele parafii w całej Polsce, siostry loretanki, Wojownicy Maryi, a także wiele innych wspólnot. Serdeczne Bóg zapłać za Waszą otwartość na dar modlitwy w intencji nas, kapłanów. Potrzebujemy tej modlitwy, prosimy o nią, a sami ze swojej strony o niej też zapewniamy.

Kochani czytelnicy, na ten właśnie półmetek naszych przeżyć wakacyjnych życzę Wam dobrych, błogosławionych, pełnych odpoczynku i wytchnienia chwil. Niech Matka Boża i św. Krzysztof, którego wspomnienie niedawno obchodziliśmy, prowadzą Was bezpiecznie tak, abyście szczęśliwie dojechali na miejsca odpoczynku i powrócili potem do swoich domów.

Szczęść Boże, ks. Zbigniew Kocoń

*Na czas wakacji przypada co roku kilka miłych okazji do złożenia najlepszych życzeń zdrowia, pogody ducha i błogosławieństwa Bożego naszym księżom. I tak:*

*ks. kan. Proboszcz Senior 22 czerwca obchodził 66 rocznicę święceń kapłańskich, a 16 lipca 89 rocznicę urodzin.*

*14 lipca ks. Tomasz Mandrysz świętował 42 urodziny, a 13 sierpnia taką samą rocznicę urodzin będzie obchodził ks. Łukasz Kotyński.*

*Wszystkich Solenizantów polecamy opiece Matki Bożej i modlitwom parafian. Redakcja Pielgrzyma*

## Z ŻYCIA PARAFII

■ **30 maja** – Boże Ciało. Trasa procesji po Mszy św. o godz. 8 prowadziła jak co roku ulicami osiedla i dalej ul. Krasieńskiego do kościoła. To wspólne spotkanie parafian, modlitwa i śpiew znowu były świadectwem wiary i okazaniem czci dla Najświętszego Sakramentu. Przy czwartym ołtarzu jak zwykle ks. Proboszcz podziękował obecnym, wspólnotom, które przygotowały poszczególne ołtarze i służbie porządkowej zapewniającej zawsze bezpieczne przejście, w tym roku – jak się okazało – wystarczająco w osobie jednej pani policjantki.



Migawka z procesji w oktawie Bożego Ciała

(fot. Andrzej Klukowski i Dorota Klukowska)

■ 1-2 czerwca – tradycyjnie w weekend po Bożym Ciele Dzieci Maryi wyjechały na wycieczkę. Tym razem szlak zawiódł je do Kalnej na Żywiecczyźnie.



for: paraf. HB

■ **8 czerwca** – Piknik Rodzinny organizowany przez Stowarzyszenie PoMOC. Od godz. 11 do 17 nasz parafialny ogród wypełniały radość, zabawa, śmiech i duuuużo pozytywnej energii, którą dodatkowo zasilają pyszności słodkie i te bardziej konkretne. Piknik był nie tylko dobrą zabawą, ale również podsumowaniem całorocznej akcji „Ciasto dla Rodziny”, okazją do spotkania i rozmów wszystkich, którym bliska jest idea budowy Centrum im. Św. Józefa przy ul. Karoliny – wolontariuszy, darczyńców, parafian, których ofiarność w każdym wymiarze – i tym czasowym, i tym finansowym – pozwala krok po kroku *Budować Coś Dobrego*.



Były zabawy dla dzieci, w które aktywnie włączyły się harcerki z ZHR, szalone zjazdy na dmuchanej zjeżdżalni, baśniowy „makijaż”, karaoke, muzyka na żywo w wykonaniu duetu Marii Jędrzyk i Mikołaja Bieńka. Smakosze mogli skosztować i zaopatrzyć się w smalczyk s. Anny. Jak zawsze dużym wzięciem cieszyła się wata cukrowa.

fot. Dorota Klukowska

■ **16 czerwca** – przeżywaliśmy nasze tradycyjne Święto Wspólnot. Msza św. o godz. 11 była okazją do dziękczynienia za miniony rok formacyjny, a spotkanie w parafialnym ogrodzie po popołudniowym nabożeństwie pozwoliło nam cieszyć się swoją obecnością, rozmowami i zabawą. Jak zawsze nie zabrakło smakowitych darów stołu.



fot. Beata Urban



■ **12 czerwca** – odbyło się ostatnie spotkanie Parafialnej Rady Duszpasterskiej poświęcone m. in. krótkiemu podsumowaniu rocznej pracy PRD, którego dokonał ks. Proboszcz dziękując wszystkim członkom za zaangażowanie i pracę na rzecz wspólnoty parafialnej. Omówiono także zbliżające się spotkanie parafian 16.06.2024 r., zwane również Dniem Wspólnot, zamykające rok formacyjny. Poruszono również wstępnie temat tzw. „Ustawy Kamilka” dotyczącej wprowadzenia szeregu zadań oraz ograniczeń w pracy duszpasterskiej z młodzieżą i dziećmi. Ten ważny temat i zadania z nim związane muszą zostać opracowane, spisane i archiwizowane, jako dokumentacja prowadzona przez urząd parafialny, za co odpowiada ks. Proboszcz. Będzie temu poświęcone następane spotkanie PRD.

■ **20 lipca** – w sobotę liczna grupa pielgrzymów wraz z ks. Tomaszem Mandryszem i biurem pielgrzymkowym Santo Camino wyruszyła do Sanktuariów Matki Bożej w Lourdes i La Salette wstępując po drodze do Mesero, Turynu, Monaco, Carcassonne, Bartres, Barcelony, Montserrat. **31 lipca**, po 12 dniach intensywnej wędrówki, pełni wrażeń pielgrzymi powrócili do domów. Mamy nadzieję na szerszą, ozdobioną zdjęciami relację w jesiennym numerze Pielgrzyma.

■ **21 lipca** – jak co roku gościliśmy przedstawiciela wspólnoty misjonarzy oblatów (tym razem o. Franciszka Boka), który głosił Słowo Boże i rozprawdzał kalendarze misyjne.

opr. kalendarium WNiBU



**Punkt charytatywny „Św. Brat Albert”  
ul. Sikorskiego 24, wejście od pomnika**

Godziny otwarcia:

- poniedziałek 15<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>
- wtorek 15<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>
- środa 10<sup>00</sup> - 12<sup>00</sup>
- czwartek 15<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>
- piątek 15<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>

Przyjmujemy i oferujemy: odzież, pościel, ręczniki, drobny sprzęt AGD, sztuce, nakrycia stołowe itp.

Apelujemy, by nie zostawiać przynoszonych rzeczy przed drzwiami, gdy punkt jest nieczynny.

**Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy**



**na sierpień 2024**

**Za przywódców politycznych**

Módlmy się, aby przywódcy polityczni służyli obywatelom, pracując dla integralnego rozwoju człowieka i dla dobra wspólnego, szczególnie troszcząc się o najuboższych i o tych, którzy stracili pracę.

**na wrzesień 2024**

**Za cierpiącą Ziemię**

Módlmy się, aby każdy z nas słuchał sercem wołania ziemi oraz ofiar katastrof ekologicznych i zmian klimatycznych i angażował się osobiście w ochronę świata, który zamieszkujemy.

■ **24 maja** – w parafii Trójcy Przenajświętszej w Rudzie Śląskiej-Kochłowicach, podczas Mszy św. pod przewodnictwem abp. Adriana Galbasa zostało ustanowionych 75 animatorów ministranckich, a wśród nich naszych 2 chłopaków: Szymon Górski i Paweł Ilnicki. Nowym animatorom gratulujemy i życzymy dalszej radosnej służby ministranckiej, teraz jeszcze bardziej odpowiedzialnej.



Pawłowi i Szymonowi w ich uroczystości towarzyszyli koleżdy animatorzy z naszej wspólnoty Służby Liturgicznej.



**Prasa dostępna w naszym kościele**  
(na regale przy zakrystii lub w zakrystii).  
**Zachęcamy do czytania!**



## „Święta ekipa” –

Od 23 do 30 czerwca nasi ministranci przeżywali swoje rekolekcje w Jaworkach k. Szczawnicy pod wymownym i jakże zobowiązującym hasłem przewodnim: „Święta ekipa”. 30 wspaniałych – jak sami siebie określili – aktywnie wypoczywało, umacniało więzi ze sobą i relację z Jezusem przez Eucharystię, nabożeństwa, wspólną modlitwę.

Zamieszczamy wybrane zdjęcia z bogatej galerii na naszym parafialnym Facebooku, a o komentarz poprosiliśmy Mateusza Szymanka – jednego z tych „wspaniałych”.



Już na początku wyjazdu wyprawa na Sokolicę, ale zanim tam dotrzemy flisacy muszą przeprowić nas na drugi brzeg Dunajca.



Nie była to jedyna wycieczka – wybraliśmy się także do Czerwonego Klasztoru na Słowacji. Trzy Korony widoczne za naszymi plecami zdobyliśmy jeszcze innym razem.



Mała przerwa na odpoczynek po zejściu z punktu widokowego na szczycie Sokolicy.



Obok naszego domu znajdowało się fajne miejsce na grill. I tak ogniskiem rozpoczęliśmy rekolekcje i zakończyliśmy pobyt w przeddzień wyjazdu. Wspólne grillowanie było świetną okazją do integracji całej naszej wspólnoty.





## - rekolekcje ministranckie



Każdego dnia rekolekcji poznawaliśmy jakiegoś świętego. Jednym z nich był Carlo Acutis. Oglądając film czy materiał o ich życiu mieliśmy zebrać jak najwięcej informacji – bardzo przydawały się notatki.



Innego dnia bohaterką była Antonietta Meo, która zasłynęła tym, że pisała listy do Pana Jezusa. Również i my pisaliśmy taki list na kartkach, które wraz z kopertami były przygotowane na ołtarzu.

Nasz wyjazd miał charakter rodzinny, więc towarzyszyły nam siostry niektórych chłopaków, a także jako dodatkowi opiekunowie rodzice młodszych ministrantów. Również animatorzy byli odpowiedzialni za młodszych kolegów i pomoc w razie potrzeby.



W naszym salonie toczyło się intensywne życie rekolekcyjne, a ono w miarę potrzeb był: salą konferencyjną, salą kinową, a także strefą kibica, gdzie czasami wieczorem oglądaliśmy mecze lub inne wydarzenia sportowe. W dzień – sami byliśmy sportowcami.



Zdjęcia z archiwum ministranckiej wspólnoty

Podobnie jak w ostatnim numerze na łamach Pielgrzyma przedstawia się grupa w pewnym sensie „ponadparafialna”, ale od samego początku ściśle związana z naszym kościołem. I tak o sobie piszą:

## Odnowa w Duchu Świętym

Już od 35 lat w naszej parafii spotyka się grupa modląca się w nurcie charyzmatycznym. Należy podkreślić, że – jak to przypominają osoby odpowiedzialne za wspólnotę – nie chodzi tu o jakieś rzekomo nadzwyczajne umiejętności czy wyjątkową świętość członków grupy, ale o otwieranie się na dary Ducha Świętego, które przy chrzcie otrzymuje każdy wierzący. Inaczej rzecz ujmując, grupa stara się żyć tym, co powinno być chlebem powszednim każdego katolika: przyjmowaniem tego, czym obdarza nas Bóg i służeniem – w ramach świadectwa wiary – tym, których spotykamy na swej drodze.

Grupa rozwinęła swoją działalność w ramach bardzo prężnie działającego Duszpasterstwa Akademickiego, którego opiekunem w 1991 roku został ks. Bogdan Biela.

Studenci wyremontowali pomieszczenie pod wieżą kościoła i stworzyli unikalną przestrzeń spotkań – kawiarenkę „BB Jama”. Oczywiście było też miejsce do pracy i modlitwy. Spotkania formacyjne odbywały się w środy oraz czwartki (grupa czwartkowa miała charakter ruchu Światło-Życie). Młodzi ludzie przeżywali w ramach Duszpasterstwa letnie rekolekcje w Beskidach, wyjeżdżali na rajdy akademickie a nawet uczestniczyli

w niezapomnianych pielgrzymkach do sanktuariów Europy i innych miejsc kultu.

Czas mijał i studenci powoli kończyli swoje uczelniane kierunki wybierając dalszą drogę życia. Większość z nich, co zrozumiałe, stworzyła udane związki małżeńskie, a lata wytrwałej formacji przyniosły także owoce w formie powołań do zakonów kontemplacyjnych (klaryski i karmelitanki) oraz zakonu kaznodziejskiego (dominikanie) czy Towarzystwa Jezusowego.

Chociaż z biegiem lat liczba osób biorących udział w spotkaniach Odnowy w Duchu Św. wyraźnie się zmniejszyła, postanowiliśmy nie rezygnować z regularnych Eucharystii. Dzięki uprzejmości i otwartości ks. Proboszcza raz w miesiącu celebrowana jest Msza święta, po której odbywa się wspólne uwielbienie śpiewem i spontaniczną modlitwą oraz adoracja w ciszy. Specyficznym darem, jakim służy wspólnota jest modlitwa wstawiennicza. W zaciszu bocznej kaplicy można przeżyć szczególnie moment doświadczenia Bożej troski i miłosierdzia. Podczas modlitwy prowadzonej przez członków wspólnoty łatwiej zrozumieć, że dla Boga każdy jest ukochaną córką lub synem, którego problemy, zarówno duchowe, jak i materialne, nie są czymś abstrakcyjnym, lecz sytuacjami, w których On sam pragnie zainterweniować swą łaską. O modlitwę można poprosić bezpośrednio po Mszy św.

Najbardziej podniosłym wydarzeniem całego roku w naszej wspólnotie jest animowane przez grupę czuwanie przed Uroczystością Zesłania Ducha Świętego, na które zapraszani są wszyscy chętni. Czas wypełniają wówczas: nauczanie skrupione na Słowie Bożym, uwielbienie śpiewem, adoracja Najświętszego Sakramentu, okazja do sakramentu pokuty i pojednania oraz zawsze wzruszający Akatyst do Ducha Świętego wykonywany przez artystów zawodowo przygoto-

wywanych przez jedną z członkiń grupy. Wszystko wieńczy wspólna Eucharystia.

Święta Teresa z Lisieux powiedziała kiedyś, że „gdyby ludzie znali wartość Eucharystii, służby porządkowe musiałyby kierować ruchem u wejścia do kościołów”. To prawda i najwyraźniej, sądząc z ilości pustych miejsc parkingowych przed kościołem, mamy jeszcze wiele do odkrycia. Wspólnota chętnie zaangażowała by się w posługę porządkową, ale póki co, serdecznie zaprasza na comiesięczne spotkania w środy o godzinie 19.00 (konkretne daty Mszy z modlitwą wstawienniczą podawane są na bieżąco na plakatach i podczas ogłoszeń duszpasterskich).

Michał Nolywajka



foto. Elżbieta Mikulska

Śpiew Akatysty do Ducha Św. podczas czuwania przed tegoroczną Uroczystością Zesłania Ducha Św. przygotowany przez p. Dominikę, była dyrygentką naszego niestety nie działającego obecnie parafialnego chóru. Wśród wykonawców Akatysty również p. Dorota i p. Maria ówczesne chórzystki.



Autor tekstu (w środku) na zdjęciu z ks. Bogdanem Bielą (z lewej) – opiekunem wspólnoty i ks. Witoldem Kanią – kapłanem Zakonu Kolumba w archidiecezji katowickiej, celebriansami Mszy św. na zakończenie czuwania przed Uroczystością Zesłania Ducha Św., 2024 r.



Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym w VI 2012 r.  
(Zdjęcie do albumu z okazji 60-lecia parafii)

fot. Jacek Krzywon



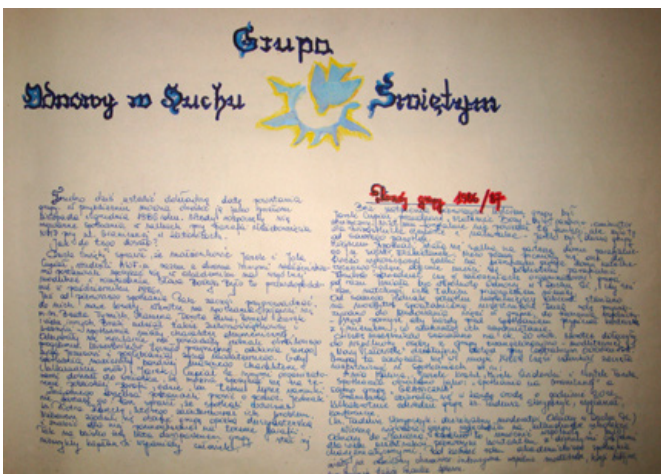
Wizytówkę grupy warto uzupełnić fragmentem zapisów z prowadzonej przez wspólnotę kroniki, która zatrzymała w pamięci wydarzenia, osoby, emocje, radości, trudne momenty. Sięgając do często pożółkłych kart sprzed ponad trzydziestu lat dowiadujemy się o początkach, można rzec „prehistorii” i okolicznościach, w których ukształtował się duch i charakter grupy. Zatem... Jak do tego doszło?

Duch Święty sprawił, że małżonkowie Jarek i Jola Cupiał, studenci AWF-u, razem z dwoma innymi małżeństwami po-

stanowili spotykać się w akademiku na wspólnej modlitwie i rozważaniu Słowa Bożego. Było to prawdopodobnie w październiku 1986 roku. Już od pierwszego spotkania Pan zaczął przyprowadzać do nich nowe osoby. (...) Brali w nich udział także zielonoświątkowcy i baptyści – spotkania miały charakter ekumeniczny. Odbywały się regularnie, nie posiadały jednak określonego programu. Uczestników łączyło pragnienie oddania swego życia Jezusowi i pogłębiania życia modlitwennego. Gdy spotkania nabierały bardziej „masowego” charakteru (kilkanaście osób), Jarek z innymi organizatorami doszedł do wniosku, że można spotykać się na terenie pobliskiej parafii, gdzie byłyby ku temu lepsze warunki. Postanowili prosić o pomoc znajomego księdza, jednak nie zastali go. Pan sprawił, że spotkali wówczas księdza Piotra Kurzelę, którego zaangażował ich problem. Niebawem zgodził się otoczyć grupę opieką duszpasterską i znaleźć dla niej pomieszczenia w parafii. Tak na blisko 3 lata duszpasterzem grupy stał się niezwykły kapłan i wspaniały człowiek.

**Rozwój grupy 1986/87**

Bez wątpienia pierwszym liderem był Jarek – prawdziwy szaleniec Boży, były oazowicz, animator muzyczny. Nikt mu formalnie nie powierzał tej funkcji, ale było to dla wszystkich oczywiste i naturalne – Jarek był duszą grupy od samego początku. Miejscem spotkania stała się salka na parterze domu



siostr [przy ul. Granicznej]. Nieco później spotkania przeniosły się do świeżo wykończonej salki na pierwszym piętrze domu katechetycznego.

Trudno powiedzieć czy w założeniach organizatorów grupa od razu miała być wspólnotą Odnowy w Duchu Świętym, czy też Pan natchnął ich takim pragnieniem później. Od samego jednak początku najsilniejszy akcent stawiano na modlitwę spontaniczną uczestników. Dużą rolę przywiązywano do budowania więzi w grupie, do tworzenia wspólnoty – stąd pomysł, aby każdy przed spotkaniem przypinał karteczkę z imieniem, co ułatwiało ich zapamiętanie. Liczbę uczestników szacowano na około 20 osób. Wkrótce dołączyły do wspólnoty osoby z grupy ewangelizacyjno-modlitewnej „Nowy człowiek” działającej dotąd przy Centralnym Ośrodku DA. (...) Kilkakrotnie odwiedził grupę ks. Tadeusz Skrzypczyk (ówczesny diecezjalny moderator Odnowy w Duchu Świętym) i wygłaszał konferencje.

Wiosną większość grupy wyjechała na kilkudniowe rekolekcje Odnowy do Jaworza. Pozwoliło to umocnić wspólnotę i było dla wielu uczestników pierwszym kontaktem z dojrzałymi grupami charyzmatycznymi. Pod koniec roku akademickiego spotkania miały już określony charakter: intensywne wspólne modlitwa, kręgi biblijne, konferencje a także nauka śpiewu.

#### Rok akademicki 1987-88

Jeszcze we wrześniu pojawił się załatwiony przez ks. Piotra charakterystyczny krzyż grupy oklejony zdjęciami z gazet. Salka otrzymała wykładzinę podłogową. Wszystko to sprawiło, że na spotkaniach tworzyła się coraz bardziej domowa atmosfera. Pan dawał więc grupie nie tylko ciągły wzrost duchowy, lecz dbał także o jej potrzeby materialne.

Liderem grupy nadal był Jarek Cupiał. Wspomagała go grupa animatorów. Na spotkania uczęszczało około 30 osób. Niektórzy animatorzy starali się organizować kręgi biblijne we własnych domach. Na przełomie roku większość grupy wyjechała świętować Sylwestra 87/88 na Starym Groniu. Był tam także ksiądz Piotr – opiekun bardzo zaangażowany w działanie grupy uczestnicząc w jej imprezach, spotkaniach, głosząc konferencje i służąc w każdym czasie pomocą duszpasterską. To właśnie dzięki aktywności jego i animatorów grupa mogła sprawnie funkcjonować. We wspólnocie pojawiali się ludzie z różnymi problemami wewnętrznymi, przeważnie studenci z pobliskich akademików, także osoby pracujące. Zdarzali się i tacy, którzy dojeżdżali z Ligoty czy nawet spoza Katowic. Przez cały niemal rok akademicki w spotkaniach uczestniczyła również pani Hanna Rutkowska – śpiewaczka operowa, sparaliżowana od 1971 roku, przywożona na wózku inwalidzkim. Jej obecność, świadectwo głębokiej wiary pomimo cierpienia, zapadło w serca wielu uczestników.

Zimą ks. Piotr wraz z animatorami uznał, że grupa dojrzała już do przeprowadzenia w niej seminarium Odnowy w Duchu Świętym i poprowadził je. Ukoronowaniem seminarium była modlitwa o wylanie darów Ducha Świętego, która miała miejsce w Jaworzu 9.04.1988 r. podczas trzydniowych rekolekcji. O modlitwę poprosiło kilkanaście osób. Pomocą w jej przeprowadzeniu służyli nam członkowie innych, dojrzszych wspólnot charyzmatycznych, m.in. z Bielska. Po raz pierwszy

grupa doświadczyła tak silnie mocy Bożej. Jej wyrazem był nieopisany entuzjazm, radość, a nawet łzy.

Duch Święty powiał z całą siłą na rozmodloną wspólnotę. Jego mocą grupa właśnie wtedy stała się prawdziwie charyzmatyczna i ostatecznie scementowana. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Spotkania modlitewne stały się głębsze, pełne radości i uwielbienia. Grupa włączyła się aktywnie w życie wspólnot charyzmatycznych diecezji.



Ks. Piotr Kurzela – pierwszy opiekun wspólnoty podczas Mszy św. na Starym Groniu (letnie rekolekcje akademickie, 1990 r.)



Jak wspominał p. Michał w swoim tekście z grupy wyrosło kilka powołań do życia zakonnego.

Byli to m.in. karmelitanka s. Miriam (Iwona Andrzejczuk) – na zdjęciu z ks. Bielą (przed wstąpieniem do katowickiego klasztoru), s. Teresa – karmelitanka w Tarnowie, s. Marcelina (Elżbieta Pagacz) – klaryska w Starym Sączu, s. Aldona Skrzypiec – jałmużnik bp. opolskiego, o. Krzysztof Kocjan – dominikanin, wcześniej na Białorusi, obecnie w Warszawie.

# NIE TYLKO WNIĘBOWZIĘCIE

Sierpień – miesiąc tradycyjnie maryjny, pielgrzymkowy, ciepły, barwny, pełen westchnień do NMP... Przypada w tym czasie aż 10 wspomnień, świąt i modlitewnych okazji:

- 2 sierpnia – Najświętszej Maryi Panny Królowej Aniołów,
- 5 sierpnia – NMP Śnieżnej,
- 11 sierpnia – NMP Świętolipskiej, Matki jedności chrześcijan,
- 13 sierpnia – NMP Kalwaryjskiej,
- 22 sierpnia – NMP Królowej,
- 26 sierpnia – NMP Częstochowskiej,

I oczywiście nasza najważniejsza **uroczystość Wniebowzięcia NMP – 15 sierpnia**.

Ale jak się okazuje przypadają tego dnia również inne maryjne wspomnienia związane z wyjątkowymi wizerunkami, które w skrócie przedstawiamy.

## Najświętsza Maryja Panna z Rokitna



Słynący łaskami wizerunek Matki Bożej sprowadzili z Bledzwa do Rokitna w XVII w. cystersi. W wieku XVIII na miejscu pierwszego drewnianego kościółka z XIV w. powstał kościół z rokokowym wnętrzem, który od roku 2002 ma tytuł bazyliki mniejszej i jest ważnym sanktuarium diecezji zielonogórsko-gorzowskiej.

Charakterystycznym elementem tamtejszego wizerunku Maryi jest odsłonięte ucho – stąd nazwa obrazu: Matka Boża Cierpliwie Słuchająca.

Na życzenie króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego na piersiach Maryi umieszczono białego orła w koronie wykonanego z masy perłowej, a na skronie nałożono królewską koronę – symbol zwycięskiej ojczyzny oddanej pod opiekę Matki Bożej.

18 czerwca 1989 r. prymas Polski kard. Józef Glemp w obecności 120 tysięcy pielgrzymów ukoronował wizerunek Matki Bożej Rokitniańskiej koronami papieskimi.

*Matko Boża w Rokitnie Cierpliwie Słuchająca  
przeniknięta pokorą i pobożnością  
co słuchasz pokrzepienia szukających  
wypraszasz u Syna pociechę*

## Najświętsza Maryja Panna z Kalwarii Paclawskiej



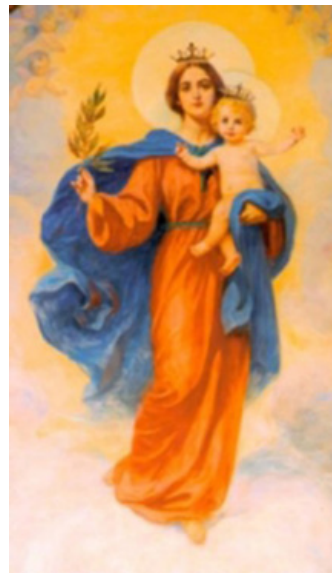
Wizerunek NMP z Kalwarii Paclawskiej słynął już łaskami w XVII w. w Kamieńcu Podolskim. Modlili się tam królowie Jan III Sobieski i Jan Kazimierz, a także między innymi hetmani Stanisław Żółkiewski, Stefan Czarniecki oraz książę Jarema Wiśniowiecki.

Po zdobyciu twierdzy kamienieckiej w 1672 r. przez Turków obraz wyrzucono do rzeki Smotrycz. Wg legendy cudownie trafił on do Kalwarii Paclawskiej i jego kult zaczął się rozwijać w XVIII w.

15 sierpnia 1882 r. odbyła się koronacja łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej koronami papieskimi. 50 lat później nałożono na obraz srebrną sukienkę.

Na obrazie paclawskim podobnie jak na wizerunku z Rokitna Matka Boża ma odsłonięte jedno ucho i przez ten fakt również nadano jej tytuł Matki Słuchającej.

## Matka Boża Zwycięska



Jest wiele wizerunków MB Zwycięskiej, ale na szczególną uwagę zasługuje ten z konkatedry diecezji warszawsko-praskiej na Kamionku.

Jest środkową częścią tryptyku pędzla Bronisława Wiśniowskiego z 1935 r., uzupełnioną na lewym skrzydle postacią św. Andrzeja Boboli i św. Stanisława Kostki, na prawym – ks. Ignacego Skorupki, który zginął w czasie bitwy warszawskiej 1920 r. oraz abp. Achillea Rattiego, nuncjusza apostolskiego w Polsce, późniejszego papieża Piusa XI, który był świadkiem „cudu nad Wisłą”.

Sama świątynia wybudowana w latach 30. ubiegłego wieku otrzymała wezwanie Matki Bożej Zwycięskiej i jest wotum wdzięczności Bogu za „cud nad Wisłą”.

Obraz MB Zwycięskiej z Kamionka został ukoronowany 17 października 2004 r.

## Czy wiesz, że...

### Siódme niebo i dziewiąta chmura

Za nami Wniebowstąpienie Pana Jezusa, za niecałe dwa tygodnie Wniebowzięcie naszej Patronki. Oczywa wiary będziemy spoglądać na tę nieodgadnioną, niewyobrażalną rzeczywistość – wszak „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2,9). W międzyczasie spójrzmy na niebo bardziej przyziemnie – jak ono towarzyszy nam tu i teraz, a okazuje się, że mamy z nim do czynienia w języku na co dzień i bardzo często odwołujemy się to tej najwyższej instancji.

*Wielkie nieba!* – wykrzykujemy w chwili zdumienia, przeżycia, czasem żartobliwie lub ironicznie; wszyscy, nie tylko smakosze wiemy, co to *niebo w gębie*. Jak Bóg na niebie zarzekamy się, chcąc rozwiać wszelkie wątpliwości, a że *dziury w niebie nie będzie* – uspokajamy siebie i innych, twierdząc, że nic ważnego się nie wydarzy. Z drugiej strony nierazdo poruszamy niebo i ziemię, by coś załatwić, chcemy drogiej osobie *przychylić nieba*, a nawet – jak poeci – *niebo otworzyć* lub kogoś *wynosimy pod niebo*. Bywają rzeczy czy ludzie tak do siebie *niepodobni jak niebo i ziemia*, a nawet różniący się *o całe niebo*. Niestety zdarzają się również sytuacje tak straszne, że *aż wołają o pomstę do nieba*.

Czasem coś nam z *nieba spada* – w samą porę, ale już *grom z jasnego nieba* spada nieoczekiwanie i zwykle przynosi nie-szczęście, co nie dziwi o tyle, że wyrażenie to odwołuje się do gromów ciskanych przez Zeusa (w mitologii greckiej).

Niektórzy marzą o *mannie z nieba*, ale życie pokazuje, że najczęściej jednak *nic z nieba samo nie spada* i trzeba na to zapracować, no chyba, że sami *spadamy z nieba* zupełnie niezorientowani, co się dzieje i o co chodzi (można zażartować, że osoby z lękiem wysokości – *urywają się z choinki*).

No i na koniec coś, czego od czasu do czasu doświadczamy w stanach błogości, szczęścia, nieopisanego radości i zadowolenia – *czujemy się jak w niebie*, a nawet *w 7 niebie*.

Dlaczego w siódmym?

W pewnym sensie siódemka nie zaskakuje, bo jest to liczba ze wszech miar wyjątkowa pod względem symbolicznym, a nawet w wielu kulturach uznawana za świętą. Po 50 przykładzie wymienianym w słowniku symboli, od bajkowych siedmiu gór i rzek po 7 cudów świata, przestałam już liczyć.

Starożytne kultury aż roją się od siódemek, a podział nieba na kilka (wiele) poziomów znajdujemy już w najdawniejszych religiach, np. mezopotamskich, egipskich, w hinduizmie. Sumerowie, a później Babilończycy, odwołując się do 7 znanych ciał niebieskich (Księżyc, Merkury, Wenus, Słońce, Mars, Jowisz, Saturn) wypracowali wyobrażenie 7 nieb. W ostatnim mieszkano najwyższe bóstwo Anu – Bóg-Niebo, ojciec wszystkich bogów. Ich świątynie – zigguraty – odzwierciedlały tę ideę: trzeba było wejść przez 6 pięter, by dostać się na ostatnie, do siedziby boga, czyli do 7 nieba.

Właśnie pod wpływem Babilończyków to pojęcie 7 niebios znalazło swoje odbicie w judaizmie, a później w islamie (zresztą takich wpływów znajdziemy w obu religiach wiele, w Biblii przykładem może być choćby wieża Babel). Zarówno w żydowskim Talmudzie, jak i później w muzułmańskim Koranie znajdziemy opisy „rezydentów” poszczególnych niebios i siedzibę Boga, tron Boży w tym najwyższym, siódmym niebie. Trudno się dziwić, że momenty wielkiego, można rzec niezziemskiego szczęścia, rodziły skojarzenia z wieczną szczęśliwością w niebie i określenie to na trwałe weszło do języka.

7 „planet” i okręgów (sfer) otaczających centralnie położoną Ziemię to znany przez wiele wieków obraz Wszechświata, który, jak wiemy, wzruszył w posadach Kopernik. Geocentryczny system, dawne sfery i nieba przeszły do historii, ale nasze 7 niebo językowo ma się dobrze.



Perska miniatura przedstawiająca siedem niebios w „Historii Mahometa”, Biblioteka Narodowa Francji, Paryż

O ile my na Starym Kontynencie trafiamy do 7 nieba, to za oceanem szczęśliwcy oprócz do 7 nieba wznoszą się także na 9 chmurę! W tzw. amerykańskim angielskim funkcjonuje mniej formalny idiom: *to be on cloud nine* – *być na 9 chmurze*. Śpiewał o tym znany kanadyjski piosenkarz Bryan Adams

i jego „Cloud Number Nine” to zdecydowanie nie była piosenka meteorologiczna.

Podobno termin ten zaczął być popularny w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku i odwoływał się do rozbudowującej się na najwyższą wysokość (nawet do kilkunastu kilometrów) chmury przypominającej wieżę rozszerzoną na górze w kształ-



cie kowadła, grzyba, kalafiora. Jest to tzw. *cumulonimbus* sklasyfikowany właśnie pod numerem 9 w Międzynarodowym Atlasie Chmur (pochodzącym z 1896 r.).

Pewną ironią jest to, że ta chmura na pierwszy rzut oka przypominająca na górze miękką, puszystą, wygodną pierzynę jest chmurą bardzo niebezpieczną, przynoszącą gwałtowne burze, deszcze, śnieg, grad, którym często towarzyszą wyładowania elektryczne i porywisty wiatr (również siejący postrach szkwał). Jedno jest pewne, żeglarze i szybownicy w pobliżu chmury numer 9 powinni bardziej spodziewać się ekstremalnych emocji niż najwyższego błogostanu, a i pasażerom samolotów pewnie raczej podskoczy poziom adrenaliny niż hormonów szczęścia.

Wracając do naszego języka, każdy z nas chciałby się w tym przysłowiowym niebie przynajmniej od czasu do czasu znaleźć. Najłatwiej je póki co wyczarować na talerzu i tylko od naszych zdolności lub szefa kuchni będzie zależało, do którego nieba trafimy.

Beata Urban

Ilustracje: commons.wikimedia.org



## Moc w słabości się doskonali, czyli o tym, jak odnaleźć Boga w trudnościach

### Ludzie bezdomni

„Kto ma uszy, niechaj słucha...”. Jak wiele istnieje paradoksów na tym świecie. I to nie tylko w rzeczywistości nam współczesnej. Istniały one przecież także i na innych etapach rozwoju ludzkości, choć może wówczas były po prostu mniej lub trudniej zauważalne. Bezsprzecznie aktualne pozostaje przysłowie, że lepsze jest wrogiem dobrego. Na przykład rozwój nierzadko zamiast służyć człowiekowi albo zatrzymuje go w miejscu, albo, co gorsza, przez rosnącą pogoń za posiadaniem sprawia, że jako ludzkość cofamy się i w sferze relacji, i duchowości. Dzięki wyczulonym aparaturom i naszpikowanym technologią urządzeniom wychwycenie, a nawet zapisanie bicia serca rozwijającego się w łonie matki dziecka zajmuje dziś zaledwie kilka minut. Ale usłyszenie własnych myśli, sumienia, a tym bardziej, a może przede wszystkim, drugiego człowieka stanowi już nie lada wyzwanie. Pragniemy być przyjęci bezwarunkowo, lecz często jedynie oceniamy zamiast po prostu doceniać. Brutalnie kpimy ze spotykanych na ulicy i mijanych z obrzydzeniem bezdomnych i żebraków, choć każdy z nas i to bez wyjątku, jest w pewnym sensie zarówno jednym, jak i drugim. Nie mam tu na myśli dosłownych pro-

blemów mieszkaniowo-życiowych, bo choć wielu z nas w tym życiu zajmuje piękne domy, to Biblia mówi jasno:

*Nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy tego, które ma przyjść (Hbr 13, 14).*

O ile jednak z bezdomności dosłownej trudno nie zdawać sobie sprawy, jako że jest widzialna, wręcz namacalna, o tyle dużo trudniej zauważyć inną, równie bolesną plagę XXI w. – bezdomność ludzkich serc. Chcemy kochać, choć uczucia spływamy do zaspokojenia potrzeb intymnych. Chcemy przywiązania i oddania, choć sami chronimy serce przed zaangażowaniem. Chcemy ciepła i czułości, choć sami kryjemy się pod płaszczem lodu i obojętności.



Leopold Kupelwieser:  
Niepokalane serce Maryi,  
kościół św. Piotra w Wiedniu

Jest jednak dla mnie, dla ciebie, dla nas wszystkich cudowna wiadomość. Jest takie serce, które kocha za nic i bez względu na wszystko. Jest takie serce, które przyjmie każdego, jeśli tylko zechce zapukać. Jest takie serce, które koi rany, mimo że samo zostało przebite mieczem boleści. To serce Maryi. Wystarczy tylko do niego wejść. Chyba dość tułaczki... Zamieszkamy tam razem?

Katarzyna Sosnecka

## TELEFON ZAUFANIA DLA SENIORÓW



796 970 686

poniedziałek – piątek 16<sup>00</sup> – 19<sup>00</sup>

## KATOLICKI TELEFON ZAUFANIA



(32) 253-05-00 całą dobę

Porady: prawnika, lekarza, psychologa, kapłana



# PIKNIK RODZINNY

8 CZERWCA 2024 R.



 budujemy  
coś dobrego  
**PoMOC**  
STOWARZYSZENIE  
dla kobiet i dzieci im. Marii Niepokalanej

